

PUTINFLACJA – Fonicja

Polacy pokłóceni, każdego inna racja
Niepewność jutra, wszechobecna putinflacja
Biznesy upadają, dla tych co się poddają
Nerwowość egzystencjalna,
Choć kwestia to banalna
Ktoś zadziornie krzyknął :
Pieniądze to nie wszystko
Jeśli ci śmierdzi kasa
Dla ciebie jest srebrzysko
Lecz nie ten szpital dla nerwowo chorych
Dla ciebie raczej cmentarz
Dla z życia wykolejonych
Kto nie chce większej kasy
Niech idzie mieszkać w lasy
Bo z czegoś się utrzymać każdy przecież musi
A ja się zastanawiam czy lepiej jest na Rusi
Te sankcje co Europa na Rosję nałożyła
Sama sobie pętlę na szyję zacieśniła
Gdy u nas szaleje paskudna putinflacja
Tam gospodarczo umiarkowana racja
Ci ruscy w jakiejs mani,
Czy karma się odwróci
I w winowajcę potężne sankcje rzuci
Gdy w kraju szaleje globalna putinflacja
Dla posiłkowców tylko recuscytacja
Co jedyną treścią nędznej egzystencji
Przez miesiąc oczekiwać zasiłkowej pensji
Co jak defibrylator da impuls do życia
I przy flaszecce biedy swej ukrycia
By znowu miesiąc czekać będąc w deficycie
Czy to właściwe takie nędzne życie
Bo lepiej przez tydzień robić haru haru
By dostać tygodniówkę,
Na weekend wpaść do baru
Śliczne kelnereczki przed tobą świstu gwizdu
A wszystkie pieniążki, pewnie pójda

By znowu przez tydzień kolejne haru haru
I tak bez końca lecz jak tu żyć bez baru
Gdzie podczas putinflacji jedyne ukojenie
To przy kieliszku trosk swoich zapomnienie



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych